

Sygn. akt IV K 968/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Szymańska

Protokolant: Urszula Grzanka

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa – Ochota Ewy Dmitruk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 7 sierpnia 2014 r., 29 października 2014 r., 25 lutego 2015r., 20 maja 2015 r., 3 lipca 2015 roku, 25 września 2015 roku, 13 października 2015 roku oraz 24 listopada 2015 roku sprawy **A. P.**, urodz. (...) w E. w Armenii, syna D. i M. z d. I., oskarżonego o to, że: w dniu 3 marca 2012 r. około godziny 18:45 w W. na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnim A. M., używając przemocy fizycznej w postaci uderzeń rękoma po całym ciele i kopania po całym ciele doprowadził do stanu bezbronności nieletniego M. S. a następnie dokonał na jego szkodę kradzieży telefonu marki S. (...) o wartości około 500 złotych **tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.**

I. oskarżonego **A. P.** w ramach zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, przyjmując, że czyn zarzucany oskarżonemu stanowi dwa przestępstwa uznaje za winnego tego, że w dniu 3 marca 2012 roku około godziny 18:45 w W. na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonym nieletnim, pobił M. S., uderzając go pięściami w głowę i twarz, kopiąc po całym ciele, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., tj. przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego **A. P.** w ramach zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, przyjmując, że czyn zarzucany oskarżonemu stanowi dwa przestępstwa uznaje za winnego tego, że w dniu 3 marca 2012 r. około godziny 18:45 w W. na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...) przy ul. (...), dokonał rozboju na osobie M. S., w ten sposób, że wykorzystując przewagę wynikającą z obecności dwóch agresywnych napastników, doprowadził M. S. do stanu bezbronności i dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu marki S. (...) o wartości 565 (pięciuset sześćdziesięciu pięciu) złotych, działając na szkodę M. S., tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności

III. na podstawie art. 85 k.k. , 85a k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy wymierzone oskarżonemu w punkcie I i II wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 624 par.1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania w tym od opłaty, kosztami tymi obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 968/12

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie oskarżonego A. P. materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 3 marca 2012 r. w rejonie ulicy (...) w W., w godzinach popołudniowych Ż. R. spotkała swoją koleżankę M. W. w towarzystwie K. J., K. T. i M. T.. K. T. był umówiony z N. R., D. J., P. K. (1) oraz pokrzywdzony M. S. udali się między godziną 16:00 a 17:00 z dzielnicy W. (...) do (...), na osiedle (...) w okolicy pętli autobusowej (...) przy ul. (...). Planowali się spotkać z K. J. na ww. osiedlu. K. J. jechał na spotkanie ze swoją ówczesną dziewczyną - Ż. R.. Do spotkania doszło ok. godz. 18.00 na terenie osiedla na placu usytuowanym przy ul. (...) w W., przy kiosku. W miejscu tym przebywała już N. R. i koleżanki (...) E. K. i K. P., a także K. B. oraz kolega N. R. - M. S.. W okolicach pętli autobusowej D. R. przebywał na spacerze ze swoją dziewczyną - E. T.. W pewnym momencie zostali oni zaczepieni przez jednego z chłopców, którzy przybyli z (...). Nie zareagowali jednak na tę zaczepkę i poszli dalej.

Przed blokiem na terenie osiedla, na placu usytuowanym przy ul. (...) w W., w okolicach trzepaka doszło do kłótni pomiędzy K. T., K. J. i P. K. (1). P. K. (1) zarzucił K. T., że „sprzedał” kolegę. Doszło do głośnej wymiany zdań między nimi, w trakcie której obie strony używały wulgarnych słów. Chwilę wcześniej N. R. pokłóciła się z M. W.. D. R. spotkał w tej okolicy zapłakaną siostrę z jej ww. znajomymi.

W tym czasie D. P. (1) podróżował samochodem osobowym marki V. (...), którego jest posiadaczem ulicami (...) razem z oskarżonym A. P., A. M., następnie dołączył do nich także P. K. (2). Planowali oni wybrać się do centrum handlowego w J. na zakupy. Zmienili jednak plany z uwagi na to, że pomiędzy godziną 18:00 a 19:00 D. P. (1) otrzymał telefon z prośbą o spotkanie i informacją dotyczącą awantury w U.. Kiedy przybył we wskazane miejsce zwysiadł z samochodu i podszedł do znajdującej się tam, zapłakanej N. R.. Był tam również jej brat. N. R. przekazała ww. że „trzech typów z (...)” zaczepiło ją i jej brata. D. P. (1) wrócił do samochodu, w którym pozostali pasażerowie” oskarżony, A. M. i P. K. (2) - i przekazał im, że N. R. dostała w twarz od jakichś chłopaków i on wie gdzie oni się znajdują. Był zdenerwowany. Poprosił swoich kolegów o pomoc. Mieli im „wpięprzyć.” D. R. podszedł do samochodu i przekazał siedzącym w nim mężczyznom, by nie bili ww. chłopców „(...)”, a jedynie żeby nastraszyli ich.

W tym czasie Ż. R., M. S., D. J., P. K. (1), K. J., M. T., K. T., M. W. i D. P. (2) udali się ok. godz. 18:45 w kierunku pętli (...) przy ul. (...) w W. z zamiarem powrotu do miejsc swego zamieszkania – do dzielnicy(...). Dziewczęta odprowadzały chłopców. Wsiadli do stojącego na pętli autobusu. Po krótkiej chwili do autobusu linii (...), w którym ww. przebywali wbiegła N. R. i poleciła im szybko uciekać z uwagi na fakt, iż ktoś z chłopakami jedzie w ich kierunku z zamiarem pobicia ich. W autobusie pozostał jedynie D. J.. Z autobusu wybiegli: K. J., P. K. (1), M. S., a za nimi M. T. oraz Ż. R. i M. W.. Pobiegli oni w kierunku garaży na teren przyległy do torów kolejowych (...). K. J. i P. K. (1) uciekali jako pierwsi, za nimi biegł wolniej M. S., zostawał w tyle. Obok autobusu zatrzymała się D. P. (2).

Po przejechaniu samochodem kilku metrów, jeszcze przed pętlą autobusową D. P. (1) zauważył jak z autobusu wybiega trzech chłopców. Wówczas oskarżony siedzący z przodu samochodu po stronie pasażera nakazał D. P. (1), by ten się zatrzymał, po czym oskarżony, A. M. i P. K. (2) opuścili pojazd i pobiegli za uciekającymi chłopcami (...), przebiegli przez tory kolejowe. D. P. (1) zaparkował samochód w rejonie garaży w okolicach torów. Po drodze spotkał D. i N. R..

Oskarżony A. P. jako pierwszy dogonił M. S., który nie miał już siły biec dalej za swoimi kolegami, popchnął go, uderzył pięścią tak, że M. S. przewrócił się na ziemię. A. M., który dobiegł jako drugi stał obok i przyglądał się temu. W tym czasie P. K. (2) pobiegł za K. J. i P. K. (1). Kiedy M. S. leżał na ziemi po ciosie, jaki uprzednio otrzymał od oskarżonego, A. M. zaczął uderzać go pięścią w głowę, kopał. Wówczas oskarżony A. P. zaczął kopać M. S. po całym ciele, w tym po głowie oraz w brzuch. M. S. nie bronił się. Był bardzo wystraszony. W momencie, w którym M. S. podniósł się, oskarżony A. P. zażądał od niego natychmiastowego wydania mu wszystkiego, co przy sobie posiada. M. S. z kieszeni kurtki wyjął telefon komórkowy marki S. (...) tłumacząc przy tym, że innych rzeczy nie posiada. Oskarżony A. P. zabrał mu ten telefon z ręki. A. M. przyglądał się temu.

Ż. R. i M. W. widząc zaistniałą sytuację próbowały spłoszyć napastników krzycząc, by ci zostawili M. S. i zaprzestali zadawania mu ciosów. W tym czasie P. K. (1) i K. J. schronili się w znacznej odległości od miejsca zdarzenia, za samochodem. M. T. przed napastnikami schował się za krzakami i obserwował całe zajście.

M. S. po wydaniu oskarżonemu telefonu komórkowego został popchnięty przez P. K. (2), który zrezygnował z dalszej pogoni za P. K. (1) i za K. J. i wrócił na miejsce, w którym pokrzywdzony M. S. był atakowany przez oskarżonego i A. M.. Po tym popchnięciu M. S. ponownie przewrócił się. Oskarżony A. P. uderzył go w twarz, kopnął w głowę i w brzuch. W twarz M. S. ciosy zadawał również A. M. ps. (...).”

Następnie oskarżony A. P. nakazał M. S. pozostanie na miejscu zdarzenia. Zaraz potem oskarżony A. P., A. M. i P. K. (2) udali się w kierunku garaży, do miejsca zaparkowanego pojazdu, gdzie czekał już na nich D. P. (1). Ż. R. i M. W. podbiegły do M. S., pomogły mu wstać i razem udali się do pobliskiego domu jednorodzinnyego po pomoc. Po drodze spotkali P. K. (1) i K. J.. Kobieta, którą ww. zastali w domu jednorodzinnyego wezwała na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji.

Oskarżony A. P., A. M. i P. K. (2) wsiedli do samochodu należącego do D. P. (1) i udali się w kierunku P.. W samochodzie oskarżony A. P. wyciągnął telefon marki S. (...) koloru czarnego, chwalił się, że zabrał go jednemu z „tych łebków.” Oskarżony opowiadał, że skopał chłopaka „aż z butów wyskoczył,” „aż go z nóg wyrwało.” Oskarżony będąc już w samochodzie zaproponował P. K. (2) sprzedaż ww. telefonu. Telefon był wyłączony, zaś klawiatura zablokowana. A. M. wyjął z niego kartę SIM, złamał ją i wyrzucił przez okno. Oskarżony A. P. odblokował klawiaturę telefonu. P. K. (2) zabrał telefon do mieszkania swojej dziewczyny celem sprawdzenia jego rynkowej wartości. Po sprawdzeniu jego wartości P. K. (2) ponownie skontaktował się z oskarżonym telefonicznie. W tej rozmowie oskarżony zaproponował P. K. (2) sprzedaż ww. telefonu uwzględniając dług jaki miał wobec P. K. (2) - za 150 zł. P. K. (2) nie przystał na tą propozycję. Wtedy oskarżony podjechał w miejsce pobytu P. K. (2) i zabrał telefon. Następnie A. P. zaczął dopytywać D. P. (1), czy istnieje możliwość sprzedania tego rodzaju telefonu na giełdzie w S., na którą następnego dnia wybierał się D. P. (1). Oskarżony A. P. i A. M. stwierdzili, że razem z D. P. (1) następnego dnia o godz. 5.45 pojedą na giełdę. Pomiędzy godz. 22.00 a 23.00 wszyscy byli już w domach. Następnego dnia na giełdę udał się jedynie D. P. (1), jego znajomy i A. M.. Oskarżony pojawił się wraz z telefonem u P. K. (2), który ponownie zdecydował się nabyć ten telefon za 50 złotych.

(**dowód:** zeznania świadka Ż. R. k. 45v-46, k. 147v-148, k. 402-405 częściowo, zeznania świadka D. P. (2) k. 155v, k. 405-406, zeznania świadka D. J. k. 407, k. 160v, zeznania świadka P. K. (1) k. 408, k. 154v, zeznania świadka K. T. k. 402, k. 150v, zeznania świadka M. T. k. 65v-66, k. 317-318, k. 152v, zeznania świadka N. R. k. 315-316, częściowo k. 145v-146, zeznania świadka D. R. k. 143v-144, k. 316-317, zeznania świadka K. J. k. 542, k. 573, k. 157v, zeznania świadka M. W. k. 543, k. 158v-159, k. 47v-48, zeznania pokrzywdzonego k. 39v-40 częściowo, k. 312-313, zeznania świadka A. S. k. 313, k. 35-35v, wyjaśnienia nieletniego P. K. (2) k. 109-111, zeznania świadka D. P. (1) częściowo k. 97v-98, częściowo k. 98v-99, częściowo k. 604, wyjaśnienia nieletniego P. K. (2) k. 109-111, zeznania P. K. (2) częściowo 318-319, wyjaśnienia nieletniego A. M. k. 85v-86 częściowo, zeznania A. M. k. 544 częściowo, protokół oględzin miejsca zdarzenia- k. 16-18, dane dotyczące telefonu komórkowego- k. 41, protokół przeszukania- k. 50-51, k. 54-55, protokół oględzin telefonu komórkowego- k. 56-57, k. 94, protokół zatrzymania nieletniego- k. 60, protokół zatrzymania- k. 70, k. 88, protokoły przeszukania- k. 73-76, 82-84, protokół zatrzymania rzeczy- k. 91-93, protokół przeszukania mieszkania- k. 117-118)

A. M. dnia 04.03.2012 r. w godzinach porannych wyjechał na giełdę do S..

(**dowód :** zeznania świadka K. M. k. 52v-53)

Rodzice pokrzywdzonego M. S. próbowali się skontaktować na nr telefonu przypisany do abonenta ale był on wyłączony. Karta została zastrzeżona u operatora.

(**dowód:** zeznania świadka A. S. k. 35v)

Rynkowa wartość telefonu komórkowego marki S. (...), o nr (...), jaki oskarżony A. P. zabrał pokrzywdzonemu M. S. na dzień 3 marca 2012 r. wynosiła 565 złotych. Przedmiotowy telefon został zwrócony właścicielowi.

(**dowód:** opinia inż . H. B. biegłego sądowego z zakresu elektroenergetyki i wyceny ruchomości - k. 567-572, pokwitowanie- k. 231)

Pokrzywdzony w wyniku zdarzenia z dnia 3 marca 2012 r. doznał urazu głowy, skarżył się na ból prawego policzka i okolicy skroniowej. Posiadał zasinienie i opuchliznę na prawym oku, z otarciem o wymiarach 2 cm/2cm koloru brunatnego. Pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia na okres nieprzekraczający 7 dni. Samo uderzenie w twarz, jeśli powoduje jedynie zasinienie wokół oczodołu nie stanowi narażenia na niebezpieczeństwo powstania skutków z art. 157 § 1 k.k., niemniej jednak upadek na podłoże, czy kopnięcia zadawane człowiekowi po całym ciele, w tym po klatce piersiowej, brzuchu, głowie powodują zagrożenie powstania skutków z art. 157 § 1 k.k.

(**dowód:** dokumentacja lekarska- k. 42, protokół oględzin osoby- k. 43-44, opinia biegłego sądowego dr n.med. Z. M. częściowo k. 613,684, opinia ustna k. 686-688)

Wobec funkcjonariuszy Policji w osobach S. O., B. D., M. O. w związku z podejmowanymi przez nich interwencjami w postępowaniu przygotowawczym w niniejszej sprawie nie toczyły się postępowania dyscyplinarne. Funkcjonariusz policji- S. S. nie słyszał, by w związku z interwencją wobec D. P. (1) w przedmiotowym postępowaniu stosowana była przemoc.

(**dowód:** zeznania świadka S. O. k. 626, B. D. k. 656, M. O. k. 656, S. R. k. 674)

Oskarżony A. P. posiada wykształcenie podstawowe, jest bezdzietnym kawalerem, bez zawodu. Nie posiada nikogo na utrzymaniu, sam pozostaje na utrzymaniu rodziców. Oskarżony nie posiada wartościowych ruchomości i nieruchomości, nie posiada obciążeń alimentacyjnych, nie był leczony w PZP i PA.

(**dowód:** dane osobopoznawcze k. 127-128, k. 310, karta karna- 274-275)

Oskarżony A. P. słuchany w postępowaniu przygotowawczym (k. 129-130) nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Potwierdził, że uderzył pokrzywdzonego raz, albo dwa, ale nie kopał go. Wyjaśnił, że wraz z D. P. (1), A. M. i P. K. (2) po telefonie jaki D. P. (1) otrzymał od koleżanki udali się na pętlę autobusową. Tam, jak wskazał oskarżony, zobaczyli oni jakąś przepychankę między dziewczynami i chłopakami. Oskarżony wyjaśnił, że wówczas wysiedli z samochodu, a widząc uciekających chłopców udali się za nimi w pościg i złapali jednego z nich na torach i on „od nich dostał.” Oskarżony podał, że dalej nie wie co się działo. Oskarżony wskazał, że nie wie kto jako pierwszy dogonił pokrzywdzonego. Wyjaśnił jednak, że kiedy on dobiegł do miejsca, w którym znajdował się pokrzywdzony to A. M. oraz P. K. (2) już szarpali się z M. S.. Oskarżony zaprzeczył, by pokrzywdzony przewrócił się w czasie zdarzenia. Podał, że dobiegły do nich jakieś dziewczyny, które krzychały, żeby nie bili pokrzywdzonego, zaś sam pokrzywdzony mówił im, że nic nie zrobił. Oskarżony wyjaśnił, że nie zabrał telefonu komórkowego pokrzywdzonemu, a mógł to zrobić A. M. lub P. K. (2). Nadmienił, iż przedmiotowy telefon widział w samochodzie, ale nie wie kto go wyciągał, kto mówił, że zabiera ten telefon i w końcu kto go zabrał. Wyjaśnił, że następnego dnia rano spotkał się z P. K. (2) oraz, że był on mu dłużny 30 zł.

Oskarżony A. P. przesłuchany w postępowaniu przed Sądem konsekwentnie nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Podtrzymał treść wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym.

W wyniku analizy całokształtu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznaje się on do popełnienia zarzuczonego mu czynu - na tle pozostałych, uznanych za wiarygodne dowodów - jako niewiarygodne. Te wyjaśnienia oskarżonego stanowią wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony, obliczoną na uniknięcie bądź zminimalizowanie odpowiedzialności karnej. Wprawdzie niekwestionowanym prawem oskarżonego jest nieprzyznawanie się do stawianego mu zarzutu - jednakże jego wyjaśnienia, jak każdy dowód, podlegają swobodnej ocenie w oparciu o całokształt materiału zgromadzonego w sprawie. Bacząc więc na ochronę własnych interesów procesowych może oskarżony przedstawiać dowolne wersje wydarzeń, jednak taki materiał dowodowy wiarygodny będzie dopóty tylko, dopóki nie zostanie negatywnie zweryfikowany, z pomocą

argumentów opartych na wiedzy i doświadczeniu życiowym. Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na danie im wiary jedynie w niewielkiej części dotyczącej okoliczności towarzyszących podjęciu przez oskarżonego oraz przez D. P. (1), A. M. i P. K. (2) pościgu za pokrzywdzonym oraz za jego znajomymi - P. K. (1) i K. J.. W tym zakresie jego wyjaśnienia zostały pozytywnie zweryfikowane relacjami procesowymi świadków: M. S., M. T., P. K. (1), D. P. (2), K. J., D. J., Ż. R., M. W., wyjaśnieniami przesłuchanych w postępowaniu w sprawach nieletnich - A. M. oraz P. K. (2). Sąd nie znalazł więc podstaw, by odmówić im waloru mocy dowodowej. Oskarżony nie mija się z prawdą kiedy przyznaje, że uderzył pokrzywdzonego, a także w zakresie, w jakim podaje, że on wraz z A. M. i P. K. (2) złapali pokrzywdzonego i on „od nich dostał.” Tę wersję potwierdzają nie tylko naoczni świadkowie zdarzenia - Ż. R., M. W. i M. T., ale nie przeczą jej również sami napastnicy - A. M. oraz P. K. (2). Natomiast pozostałym wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie tego, że ww. nie wie jak przebiegała dalsza przestępna akcja wobec pokrzywdzonego oraz roli jaką odegrał w popełnieniu zarzucanego mu czynu, Sąd odmówił przynajmniej wiarygodności, gdyż nie znalazły poparcia w pozostałym materiale dowodowym, a w szczególności w zgodnych w tym zakresie zeznaniach świadków Ż. R., M. W. i M. T., pośrednio także w zeznaniach pokrzywdzonego i wyjaśnieniach przesłuchanych w postępowaniu w sprawach nieletnich - A. M. oraz P. K. (2). Oskarżony kłamie twierdząc, że jako ostatni dobiegł do pokrzywdzonego oraz w zakresie, w jakim podaje, że wówczas P. K. (2) już szarpał się z pokrzywdzonym, a także w części, w jakiej zaprzecza, by wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego i nie kopał go. Nie jest prawdą także to, że pokrzywdzony nie przewrócił się na ziemię „kiedy go bili”. Należy podkreślić, iż tej wersji podanej przez oskarżonego nie uwiarygodnił jakikolwiek inny dowód zgromadzony w niniejszej sprawie. Prowadzi to do uznania, że jest ona nieprawdziwa. Relacja procesowa oskarżonego odnośnie faktu, że nie zabrał telefonu komórkowego pokrzywdzonemu nie weryfikuje się pozytywnie z zeznaniami naocznych świadków zdarzenia - Ż. R., M. W. i M. T., pośrednio z zeznaniami samego pokrzywdzonego, w także z zeznaniami D. P. (1), który słuchany w postępowaniu przygotowawczym potwierdził, że oskarżony po akcji przestępnej wyjął w samochodzie przedmiotowy telefon komórkowy i chwalił się kolegom, że zabrał go jednemu z „tych łebków.” Również A. M. słuchany jako nieletni potwierdził, że ww. telefon komórkowy przyniósł do samochodu właśnie oskarżony. Potwierdzają to wyjaśnienia słuchanego jako nieletniego P. K. (2), który w sposób pełny, logiczny i wyczerpujący wskazał okoliczności transakcji zawartej między nim a oskarżonym odnośnie kupna zabranego pokrzywdzonemu telefonu komórkowego. Wersję P. K. (2) uwiarygodniają wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznaje, iż następnego dnia rano spotkał się z P. K. (2) oraz, że był mu dłużny 30 zł. Wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznaje on, iż przedmiotowy telefon widział w samochodzie, ale nie wie kto go wyciągał, kto mówił, że zabiera ten telefon i w końcu kto go zabrał ocenione na tle wymowy wszystkich wskazanych wyżej dowodów, w kontekście całokształtu treści relacjonowanych przez osobowe źródła dowodowe, a także zważywszy na to, że kłócą się one z podstawowymi zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego nie zasługują na danie im wiary. Fakt, że oskarżony wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego w głowę oraz kopał go po całym ciele, w tym w głowę i w brzuch potwierdzają relacje procesowe D. P. (1), P. K. (2) i A. M., którym oskarżony chwalił się w samochodzie, że skopał chłopaka „aż z butów wyskoczył”, „aż go z nóg wyrwało”, a także zeznania naocznych świadków zdarzenia- Ż. R., M. W. i M. T., a pośrednio zeznania samego pokrzywdzonego.

Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia przesłuchanego jako nieletniego A. M. w zakresie w jakim szczegółowo relacjonował on zdarzenia w których sam uczestniczył, a które stały się w pełni wiarygodną podstawą ustaleń faktycznych. A. M. nie mija się z prawdą, kiedy potwierdza, że oskarżony jako pierwszy podbiegł do pokrzywdzonego, uderzył go w twarz powodując upadek pokrzywdzonego oraz kopał go. Ta relacja procesowa w zakresie ustalania zakresu odpowiedzialności oskarżonego została pozytywnie, merytorycznie zweryfikowana przez zeznania świadków Ż. R., M. W. i M. T., pośrednio także przez zeznania pokrzywdzonego, a także przez wyjaśnienia przesłuchanego jako nieletniego P. K. (2). W takich realiach, odwołanie wyjaśnień przez A. M. w postępowaniu sądowym nie świadczy o nieprawdziwości odwołanych wyjaśnień, zwłaszcza, że ww. nie zdołał w sposób przekonujący wytłumaczyć przyczyn zmiany wyjaśnień złożonych w śledztwie. Wprawdzie A. M. relacjonował, że sam bał się odpowiedzialności karnej i chciał przerzucić winę na oskarżonego oraz zasłaniał się niepamięcią, niemniej jednak wnikliwa analiza jego zeznań w postępowaniu sądowym nie pozwala się z tym stanowiskiem zgodzić. Zważywszy na całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, iż składając przed Sądem tej treści zeznania A. M. próbuje w ten sposób

uchronić od ponoszenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, sam biorąc winę na siebie, sam nie obawiając się już tej odpowiedzialności.

Jako wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia przesłuchanego jako nieletniego P. K. (2) w kwestiach zasadniczych dla przypisania sprawstwa oskarżonemu. P. K. (2) nie mija się z prawdą, gdy podaje, że oskarżony kopnął pokrzywdzonego w głowę oraz, że oskarżony miał po zdarzeniu spuchnięte ręce. P. K. (2) kłamie jednak, kiedy wyjaśnia, że to (...) pierwszy dogonił pokrzywdzonego. Tej relacji procesowej Sąd nie dał wiary z uwagi na uznane za prawdziwe zeznania naocznych świadków zdarzenia - Ż. R., M. W. i M. T., pośrednio także zeznania pokrzywdzonego, a także z uwagi na wyjaśnienia przesłuchanego jako nieletniego A. M.. Wprawdzie P. K. (2) słuchany w postępowaniu jurysdykcyjnym nie podtrzymał swoich wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym podając, że działał wówczas w nerwach, w strachu i pod presją funkcjonariuszy Policji, którzy zmuszali go do takich wyjaśnień przemocą, niemniej jednak Sąd uznał, zważywszy na treść zeznań funkcjonariuszy Policji przesłuchanych w sprawie oraz z uwagi na fakt, że P. K. (2) nie składał zażalenia na zatrzymanie, ani żadnej skargi na funkcjonariuszy Policji, że ww. dla potrzeb procesu i wsparcia linii obrony oskarżonego oraz celem uchronienia go od odpowiedzialności karnej wprowadził do procesu te okoliczności, których wcześniej nie komunikował. Nieuzasadnione jest zasłanianie się przez P. K. (2) niepamięcią w postępowaniu sądowym, skoro ww. sam wyraźnie przyznaje, że nie ma żadnych kłopotów z pamięcią. O ile niepamięć wywołana wpływem stosunkowo znacznego okresu czasu można uznać za argument świadczący o szczerości w wypowiedziach na etapie postępowania sądowego, to nie do przyjęcia jest sytuacja jaka zaistniała w niniejszej sprawie, a mianowicie brak jakiegokolwiek racjonalnego wytłumaczenia zmian w jego relacji procesowej odnośnie istotnych zdarzeń odnoszących się do zarzucanego oskarżonemu czynu.

Wiarygodne są zeznania świadka D. P. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym, który w sposób stanowczy, rzeczowo i logicznie przedstawił przebieg zdarzenia z dnia 3 marca 2012 r. tj. okoliczności poprzedzające pobicie pokrzywdzonego oraz dokonany na nim rozbój, a także okoliczności następujące po tej akcji przestępczej, a rozgrywające się w samochodzie. Treść jego relacji procesowej odnośnie tego, że oskarżony chwalił się w samochodzie zabranym pokrzywdzonemu telefonem komórkowym oraz zastosowaną wobec pokrzywdzonego przemocą został potwierdzony przez wyjaśnienia słuchanych jako nieletnich A. M., P. K. (2) oraz zweryfikowana przez zeznania świadków Ż. R., M. W. i M. T., pośrednio także przez zeznania pokrzywdzonego. Wprawdzie świadek D. P. (1) nie potwierdził w postępowaniu jurysdykcyjnym części swoich zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym wskazując, że były one narzucone i wymuszone krzykami przez funkcjonariuszy Policji Sąd uznał, zważywszy na treść zeznań funkcjonariuszy Policji przesłuchanych w sprawie oraz z uwagi na fakt, że D. P. (1) nie składał zażalenia na zatrzymanie, ani nie doznał żadnych obrażeń ciała, że ww. dla potrzeb procesu i wsparcia linii obrony oskarżonego oraz celem uchronienia go od odpowiedzialności karnej wprowadził do procesu te okoliczności, których wcześniej nie komunikował.

Prawdziwe są zeznania świadka Ż. R. złożone w postępowaniu przygotowawczym. Świadek stosunkowo szczegółowo relacjonowała zdarzenia, w których sama uczestniczyła jako naoczny świadek, a w których udział brał także oskarżony. Zeznania ww. świadka w pełni potwierdziły przebieg zdarzeń w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu, co pozwala stwierdzić, że to właśnie jej relacja stanowi odtwarzanie spostrzeżeń z rzeczywiście zaistniałych zdarzeń, a więc jest autentyczna i szczerą. Świadek rozpoznała oskarżonego jako tę osobę która wysiadła z pojazdu na pętli autobusowej i pobięła za pokrzywdzonym, opisała dokładnie jego budowę, podała wzrost, wygląd, wskazała w co był ubrany. Podkreślała, że zna oskarżonego, spotyka go na osiedlu, zdefiniowała go jako osobę, której należy unikać. Ż. R. zidentyfikowała także A. M. jako drugą osobę, która pobięła za pokrzywdzonym. Nie potrafiła jednak wówczas wskazać w co A. M. był ubrany. Świadek nie miała wątpliwości co do tego, że to właśnie oskarżony jako pierwszy podbiegł do pokrzywdzonego, popchnął pokrzywdzonego, uderzył go w twarz powodując jego upadek, kopął go, zabrał pokrzywdzonemu telefon komórkowy. Słuchana po raz kolejny sprecyzowała, że pokrzywdzony sam wyjął telefon z kieszeni, zaś oskarżony zabrał mu go z ręki. Podała, że obserwowała zdarzenie z odległości 4 metrów. Świadek konsekwentnie relacjonowała, że przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonego w postaci uderzeń pięściami i kopnięć zadawali także nieletni wówczas A. M. i P. K. (2). Należy pamiętać, iż wskazany świadek jest osobą postronną, niezainteresowaną rozstrzygnięciem niniejszej sprawy na czyjkolwiek korzyść. Jej relacja, co do przebiegu

części zaobserwowanego zdarzenia jest zwięzła i logiczna. Brak w niej również elementów mogących świadczyć o zaangażowaniu się w konflikt, zeznania charakteryzują się ponadto wyważonym charakterem. Tym samym Sąd uznał, iż stanowią one pełnowartościowy materiał dowodowy, który legł u podstaw podjęcia rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Opisuując jedynie fragment zdarzenia, które zdołała zaobserwować, świadek nie próbowała manipulować zaobserwowanymi okolicznościami, wskazując tylko istotne elementy, bez koloryzowania poszczególnych wydarzeń. Świadek skoncentrowała się na zaobserwowanych faktach, które w części istotnej dla odpowiedzialności karnej oskarżonego stały się kanwą ustaleń faktycznych niniejszej sprawy. Wprawdzie świadek słuchana w postępowaniu jurysdykcyjnym zeznała, iż nie widziała chłopaków którzy dnia 3 marca 2012 r. wysiedli z samochodu, bo było ciemno w związku z czym nie wiedziała wówczas, czy zna ww. mężczyzn oraz zaprzeczyła, że widziała ich wygląd, ubiór, twarze, bo na takie rzeczy nie zwracała uwagi niemniej jednak podtrzymała ona swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym i przyznała, że kiedy zeznawała to chyba raczej pamiętała to zdarzenie, opowiadała je sama i odpowiadała na pytania, była wtedy w stanie zidentyfikować sprawców pobicia, a jedyne A. jakiego wówczas znała to oskarżonego A. P.. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że sprzeczności w zeznaniach świadka nie są próbą świadomego zafałszowania rzeczywistości, lecz są spowodowane innymi okolicznościami tj. wynikają z niedostatków ludzkiej pamięci. Trzeba pamiętać, iż żaden dowód nie nabiera cech wiarygodności ani też nie może zostać zdeprecjonowany tylko dlatego, że został utrwalony w jednej z faz postępowania karnego: w postępowaniu przygotowawczym, czy jurysdykcyjnym. Kategoryczność w odtwarzaniu poszczególnych elementów zdarzenia, logika wyводу przedstawionego w toku śledztwa, wskazują, że w istocie świadek nie miała problemów z zarejestrowaniem i zapamiętaniem zdarzeń w zakresie w jakim było to niezbędne dla przypisania sprawstwa oskarżonemu.

Prawdziwe są zeznania świadka M. W., w których opisuje ona przebieg zdarzeń ze swoim udziałem z dnia 3 marca 2012 r. Świadek słuchana w postępowaniu przygotowawczym podała, że rozpoznała, iż jedną z osób, jakie opuściły pojazd był oskarżony, podała jego wzrost, budowę ciała. Przyznała, że nie pamięta w co był wówczas ubrany. Wskazała, iż zna oskarżonego z widzenia, często spotykała go na osiedlu. Świadek zeznała stanowczo, że zdarzenie obserwowała z odległości ok. 4 metrów, widziała jak oskarżony razem z dwoma pozostałymi mężczyznami kopie i bije pokrzywdzonego. Zrelacjonowała, że słyszała jak na wyraźne żądanie jednego z napastników pokrzywdzony wydaje mu telefon komórkowy po czym ponownie otrzymuje kilka ciosów. Świadek nie była pewna, czy żądającym wydania telefonu był oskarżony, sformułowała jedynie takie przypuszczenie. Wprawdzie świadek słuchana po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że nie zna osobiście oskarżonego, ale rozpoznała go jako sprawcę pobicia pokrzywdzonego dzięki zdjęciu oskarżonego umieszczonego na facebooku, które M. W. miała pokazać Ż. R.. Dla odpowiedzialności karnej oskarżonego nie ma to jednak większego znaczenia skoro jak ustalono Ż. R. znała oskarżonego w dniu zdarzenia i była w stanie precyzyjnie go zidentyfikować, a zarówno ona, jak i M. W. obserwowały zdarzenie z tej samej odległości i w takich samych warunkach. Relacja procesowa świadka nie jest zupełnie spójna w szczegółach, ale w kwestiach zasadniczych dla sprawstwa oskarżonego pozostaje na tyle zgodna, że może stanowić pełnowartościową podstawę dla ustaleń dowodowych.

Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. T. w zakresie w jakim wskazuje, że oskarżony A. P. złapał pokrzywdzonego za kaptur i uderzył go ręką w tył głowy, co spowodowało upadek ww. Świadek podał, że wygląd napastnika odpowiadał opisowi oskarżonego podanemu świadkowi przez Ż. R.. Świadek nie mija się z prawdą, kiedy zeznaje, że oskarżony wraz z dwoma innymi napastnikami był przez nich kopany po brzuchu i głowie. W tym zakresie jego relacja procesowa pozostaje w zgodzie z zeznaniami świadków Ż. R., M. W., pośrednio także z zeznaniami pokrzywdzonego, wyjaśnieniami oskarżonego, wyjaśnieniami nieletniego P. K. (2) i wyjaśnieniami nieletniego A. M.. Prawdziwe są zeznania świadka, w których podaje, że pokrzywdzony na żądanie oskarżonego wyjął z kieszeni swój telefon komórkowy, który oskarżony zabrał. Wprawdzie świadek nie miał pewności co do tego, czy żądającym wydania był oskarżony niemniej jednak okoliczność tę potwierdził w swoich zeznaniach naoczny świadek zdarzenia – znający oskarżonego z widzenia i potrafiący go wówczas zidentyfikować- Ż. R.. Niewiarygodna jest ta część zeznań świadka, w których podaje on, że P. K. (2) cały czas znajdował się na miejscu pobicia wraz z oskarżonym i A. M.. Przeczą temu wiarygodne wyjaśnienia P. K. (2) wsparte zeznaniami naocznych świadków zdarzenia – Ż. R. i M. W.. Świadek w postępowaniu jurysdykcyjnym został przesłuchany z udziałem biegłego psychologa (k. 474-485). Jak wynika z wniosków płynących z przedmiotowej opinii, a podzielonych przez tut. Sąd

świadek w czasie składania zeznań przed Sądem był prawidłowo, wszechstronnie zorientowany, zachowywał się spokojnie, w sposób dostosowany do sytuacji, pozostawał w wyrównanym nastroju i napędzie, prawidłowo modulował swe reakcje afektywne, jego wypowiedziom nie towarzyszyło widoczne zaangażowanie emocjonalne, napięcie, czy rozdrażnienie, nastrój świadka był obojętny, świadek właściwie rozumiał zadawane mu pytania, odpowiadając na pytania obrońcy mówił urywanymi zdaniami, wyraźnie obronnie, czasem mało logicznie, dalej dopytywany odpowiadał skąpo, nie rozwijał wątku, powtarzał, że wielu rzeczy nie wie, nie pamięta, nie wskazywał przyczyn tego stanu rzeczy. Całość zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyniki aktualnego badania psychologicznego ww. dały podstawę do uznania, że świadek dysponuje prawidłowo ukształtowaną sprawnością umysłową, ma zachowaną zdolność spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, analiza jego linii życiowej w powiązaniu z danymi klinicznymi nie wskazuje na istnienie u niego jakichkolwiek zaburzeń poznawczych, w tym funkcji pamięci. Świadek nie wykazuje żadnych uchwytnych zakłóceń procesów psychicznych, w tym zaburzeń pamięci, które mogłyby wpływać dezorganizująco na sposób zeznawania, zaś relacjonowanej niepamięci przed Sądem nie można tłumaczyć upływem czasu, zakłóceniami procesów psychicznych, a jedynie przyjętą przez świadka celowo postawą polegającą na zasłanianiu się niepamięcią, a temu sprzyjają skłonność do przekraczania zasad współżycia społecznego, lekceważący stosunek do postępowania, ujawniany jednoznacznie brak zainteresowania swoim udziałem w postępowaniu.

Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego M. S. w zakresie w jakim podaje, że dobiegł do niego jako pierwszy mężczyzna, który uderzył go w skroń powodując jego upadek. Przyznał, że z uwagi na ciemny ubiór wszystkich trzech mężczyzn oraz fakt, że nie przyglądał się napastnikowi, nie jest w stanie zidentyfikować napastnika. Zeznając dalej wskazał, że drugi z biegnących na nim mężczyzn stał przy napastniku, zaś trzeci pobiegł dalej. Zrelacjonował również, że żądanie wydania wszystkiego co ma usłyszał od tego mężczyzny, który go pobił. Przyznał, że wydał telefon komórkowy napastnikowi. Sąd dostrzega, że pokrzywdzony nie był w stanie zidentyfikować napastnika, który jako pierwszy zadał mu cios, niemniej jednak jak wiarygodnie zeznał pokrzywdzony nie znał on mężczyzn, którzy podjęli za nim pościg, jak również nie przyglądał się napastnikowi w momencie zadawania mu ciosów, co potwierdza relacja świadka ze słyszenia – matki pokrzywdzonego A. S., której Sąd nie odmówił waloru mocy dowodowej. Pokrzywdzony słuchany przed Sądem zeznał, że się nie bił i wydał napastnikowi telefon, bo stały przy nim trzy osoby, był wystraszony, a jego koledzy uciekli. Oceniając wartość dowodową tych zeznań należy stwierdzić, że świadek był szczery w swoich wypowiedziach, widoczna jest w jego relacji procesowej zasadniczo konsekwencja i jednolitość.

Wiarygodne są zeznania D. J., P. K. (1) i K. J. oraz D. P. (2) w zakresie, w jakim świadkowie podali, że trzech napastników podjęło pościg za oskarżonym. Wprawdzie w postępowaniu sądowym świadek K. J. zasłaniał się niepamięcią, ale jak wynika z wniosków płynących z opinii psychologicznej (k. 545), które Sąd podziela świadek pozostawał w nastroju wyrównanym, nadmiernie pogodnym chwilami, wręcz wesołkowatym, nie ujawniał cech napięcia, podenerwowania, modulował żywo, czasem mało adekwatnie co do miejsca i sytuacji, jego zachowanie nie wynikało z zaburzeń funkcji psychicznych, a jedynie z przyjętej celowo postawy lekceważenia i braku współpracy, wypowiadał się rzeczowo, ale skąpo, zbywająco, przyjmując postawę obronną, zasłaniając się niepamięcią mimo braku zaburzeń procesów poznawczych, przy zachowanej zdolności zapamiętywania, odtwarzania spostrzeżeń, przy zachowanej sprawności intelektualnej. Jego zachowanie przed Sądem nie wynikało z zaburzeń pamięci, a jedynie z lekceważącego stosunku do sytuacji i było motywowane chęcią uniknięcia dalszego udziału w sprawie. K. J. podtrzymał jako zgodne z prawdą swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym.

Wiarygodne są zeznania N. R. w części, w której przyznała ona, że w dniu i miejscu zdarzenia widziała nadjeżdżający pojazd D. P. (1). Jej relacja koreluje w tej części z wiarygodnymi zeznaniami świadka – D. R.. N. R. nie mija się z prawdą, kiedy twierdzi, że pobiegła na pętlę autobusową ostrzec „chłopaków z (...)”, że D. P. (1) do nich jedzie wraz z kolegami. Świadców nie posiadali natomiast więcej istotnych informacji niezbędnych dla przypisania oskarżonemu sprawstwa w zakresie zarzuczonego mu czynu.

Nieprawdziwe są zeznania świadka K. M. złożone przed Sądem, w których zaprzecza, by A. M. następnego dnia po zdarzeniu nie pojechał wraz z D. P. (1) na giełdę samochodową, gdyż jej wersji przeczą uznane za prawdziwe zeznania D. P. (1). Zeznania świadka E. R. nie wniosły niczego istotnego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Jako prawdziwe Sąd ocenił zeznania funkcjonariuszy Policji w osobach S. O., B. D., M. O., S. R.. Zeznaniom powyższych funkcjonariuszy należy w pełni dać wiarę albowiem nie są oni w żaden sposób zainteresowani wynikiem przedmiotowej sprawy, a zeznali jedynie na okoliczności zaobserwowane z racji przedsięwziętych przez siebie czynności służbowych. Ich relacja procesowa podważyła wiarygodność złożonych w postępowaniu jurysdykcyjnym zeznań A. M., P. K. (1) i D. P. (1).

Pisemna opinia sądowo-lekarska dr n.med. Z. M. - biegłego sądowego z zakresu chirurgii i kardiochirurgii w zakresie, w jakim opiniuje on, że opisane w aktach sprawy obrażenia ciała pokrzywdzonego mogły powstać wskutek uderzenia tępym, twardym przedmiotem np. pięścią oraz w części, w jakiej biegły opiniuje, iż pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia na okres nieprzekraczający 7 dni jest wiarygodna. Powyższe rozumowanie ww. biegłego Sąd orzekający podzielił w całości, bowiem opinia pisemna jest pełna i jasna. Brak w niej jakichkolwiek luk, czy sprzeczności. Wydana została z uwzględnieniem całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez osobę dysponującą niezbędną, szeroką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym, bezstronną w sprawie. Jest wyczerpująca, logiczna i przekonująca. Stąd też zdaniem Sądu zasługuje w pełni na uwzględnienie. Sąd nie podzielił pisemnych wniosków przedmiotowej opinii w tej części, w której biegły opiniuje, że pokrzywdzony nie został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutków określonych w art. 156 § 1 k.k lub 157 § 1 k.k. Biegły sądowy w opinii ustnej przyznał, że zagrożenie stwierdzał na podstawie doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, mechanizm powstania obrażeń ustalił zapoznając się z zeznaniami pokrzywdzonego, oparł się na analizie mechanizmu powstania obrażeń i na opisie samych obrażeń. Dalej biegły zaopiniował, że kopnięcie, bądź uderzenie może, ale wcale nie musi zostawić śladu, przy czym biegły analizuje jedynie ślady na ciele już pozostawione z uwagi na fakt, że „zeznania osoby pokrzywdzonej mogą być subiektywne”. W tym miejscu należy podkreślić, że przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. jest więc typowym przestępstwem konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a warunkiem odpowiedzialności sprawcy nie jest wystąpienie skutku w postaci określonych obrażeń ciała pokrzywdzonego. Innymi słowy narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutków określonych w art. 157 § 1 k.k nie musi zmaterializować się w powstaniu skutków z art. 157 § 1 k.k. Nieuprawnione jest postrzeganie ww. przestępstwa wyłącznie przez pryzmat spowodowanych następstw, a tak w istocie rzeczy czyni biegły (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 4.02.2003 r., II AKa 178/02). Struktura dyspozycji przepisu art. 158 § 1 kk nie uzasadnia tego rodzaju wnioskowania. W orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że towarzyszące czynowi następstwa mogą stanowić przesłankę dla przyjęcia realizacji znamienia bezpośredniego narażenia, ale doznanie relatywnie niewielkich obrażeń ciała nie jest wystarczające dla stwierdzenia realności prawdopodobieństwa wystąpienia ww. skutków, nie pozwala na kategoryczne wnioskowanie o wymaganym stopniu niebezpieczeństwa stypizowanego w art. 158 § 1 kk zdarzenia (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 7.04.1993 r., II Akkr 41/93). Co więcej biegły sądowy nie jest uprawniony do dokonywania oceny zeznań świadków, tym bardziej do apriorycznego zakładania, że ocena ta może być subiektywna. Ta materia jest domeną Sądu orzekającego. Wniosek biegłego, że pokrzywdzony nie został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutków określonych w art. 157 § 1 k.k. motywowany ww. przesłankami nie został więc podzielony przez tut. Sąd. Biegły sądowy słuchany uzupełniająco zaopiniował ostatecznie, że samo uderzenie w twarz jeśli powoduje jedynie zasinienie wokół oczodołu nie stanowi zagrożenia z art. 157 § 1 k.k., ale jeśli spowodowano upadek kogoś na podłogę lub jeżeli ktoś jest kopany po całym ciele, klatce piersiowej, brzuchu, głowie to zagrożenie z art. 157 § 1 k.k. występuje. W tym zakresie opinia biegłego sądowego posłużyła do poczynienia ustaleń w zakresie dokonanej subsumcji prawnej jako należycie umotywowana i zawierająca logiczne wnioski.

Sąd powziął wątpliwości co do tego, czy zaslaniający się w postępowaniu jurysdykcyjnym niepamięcią - świadek M. T. i świadek K. J. posiadają w postępowaniu przed Sądem zachowaną zdolność odtwarzania spostrzeżeń, stanowiło podstawę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność stanu rozwoju umysłowego ww. oraz zdolności do postrzegania lub odtwarzania przez nich spostrzeżeń. Celem takiego przesłuchania jest zweryfikowanie wartości dowodowej zeznań świadka, która może wydawać się wątpliwa. Rozpoznanie stanu potwierdzającego lub wykluczającego występowanie takich cech stanu psychicznego świadka w chwili czynu, które mogą wpływać na treść zeznań, jak i na ustalenie możliwości oraz rozległości jego wpływu na treść relacji świadka wymaga wiadomości specjalnych i uzasadnia czynności biegłego (wyrok SA w Lublinie z dnia 22 grudnia 2005 r., II AKa 281/05). Podkreślenia wymaga, że nie w każdym przypadku młody wiek osobowego źródła dowodowego upośledza zdolność

spostreżania czy odtwarzania spostrzeżeń, czyniąc dowód z przesłuchania takiej osoby nieprzydatnym. Do takiego wniosku prowadzić mogą wyłącznie dodatkowe elementy, pozwalające, przede wszystkim z treści relacji procesowej, wywodzić o negatywnym wpływie na zdolność bycia świadkiem w sprawie. Na gruncie niniejszej sprawy Sąd takich elementów w postępowaniu przygotowawczym się nie doszukał. Sąd dokonał oceny istotnego dowodu z zeznań naocznych świadków zdarzenia mając na uwadze nie tylko treści wypowiedziane przez świadków, ale i ich osoby, jako źródła dowodowego, a rekonstruując stan faktyczny uwzględniał właśnie te dwa aspekty. Dostrzegalne w treści zeznań naocznych świadków zdarzenia są pewne nieścisłości, ale relacje te pozostają ze sobą zgodne co do istoty. Świadkowie ci, pomimo młodego wieku, przedstawili przebieg wydarzeń w sposób zasadniczo zbieżny z tym, jak uczynili to nieletni wówczas napastnicy, nie ma podstaw, aby odmówić wiary ich zeznaniom w zakresie bezpośrednio dotyczącym przypisanych oskarżonemu czynów.

Wyrażone w opiniach sadowo-psychologicznych biegłej sądowej- M. B. należy uzasadnione wnioski zgodnymi pozostają z zasadami wiedzy specjalistycznej, którą biegła sądowa niewątpliwie posiada. Opinię nie można postawić zarzutu niepełności - nie uwzględnienia, względnie pominięcia niezbędnych czynności badawczych, co ma wpływ na jej końcowe wnioski. Znajduje ona oparcie w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego. Opinia pisemna spełnia kryteria zupełności, jasności i niesprzeczności, pozostaje wolna od wad natury logicznej. Pozwala na pełne zrozumienie przedstawionych przez biegłą procesów poznawczych i przyjętych wniosków. Wnioski płynące z opinii psychologicznych były jednym z istotnych czynników, który determinował sposób oceny zeznań świadków przez Sąd. Biegła metodami właściwymi dla badań psychologicznych dokonała oceny osobowości świadków, nie przekroczyła granic opiniowania, przedstawiła okoliczności, które mają wpływ na ocenę prawdomówności ww. W przedmiotowej sprawie nie tylko kwestia zdolności spostrzegania i komunikowania spostrzeżeń przez ww. była pomocna przy ocenie dowodu, ale wykorzystaniu przez Sąd podlegały stwierdzone przez psychologa uwarunkowania osobowościowe ww., które nie pozostawały bez wpływu na sposób relacjonowania przez nich zdarzeń.

Opinię inż. H. B. biegłego sądowego z zakresu elektroenergetyki i wyceny ruchomości Sąd w całości obdarzył walorem mocy dowodowej. Jest ona pełna, a wysnute z niej należy uzasadnione wnioski zgodnymi pozostają z zasadami wiedzy specjalistycznej, którą biegły niewątpliwie posiada i zasadami doświadczenia życiowego. Pozwalają one a posteriori na odtworzenie jego toku rozumowania.

Pozostały materiał dowodowy w postaci ujawnionych a opisanych powyżej dowodów z dokumentów Sąd ocenił jako w pełni autentyczny, albowiem fakty wynikające z tych dowodów wzajemnie się uzupełniają, nadto znajdują potwierdzenie w osobowym materiale dowodowym, zaś czynności procesowe objęte protokołami zostały przeprowadzone i udokumentowane zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami. Dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione do tego organy w zakresie ich kognicji, a ich autentyczność, ani merytoryczna prawidłowość nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu.

Sąd zważył, co następuje:

A. P. został oskarżony o to, że w dniu 3 marca 2012 r. ok. godz. 18:45 w W., na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieletnim A. M., używając przemocy fizycznej w postaci uderzeń rękoma po całym ciele i kopania po całym ciele doprowadził do stanu bezbronności nieletniego M. S. a następnie dokonał na jego szkodę kradzieży telefonu marki S. (...) o wartości ok. 500 zł, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

Dokonując oceny zachowań oskarżonego Sąd stanął na stanowisku, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia nie z jednym czynem, ale z dwoma czynami, niezależnie od jedności miejsca, czasu i osób uczestniczących w zajściu.

W doktrynie przeważa pogląd, iż przy ustaleniu, czy zachodzi jeden czy więcej czynów należy uwzględnić następujące okoliczności:

- czy miało miejsce naruszenie - w wyniku zwartego czasowo, przestrzennego wycinka aktywności człowieka traktowanego w konkretnym procesie karnym, jako jedno zdarzenie faktyczne - jednego, czy też więcej niż jednego dobra prawnego,

- czy w tej aktywności da się wyodrębnić zintegrowane zespoły ruchów sprawcze dla naruszenia poszczególnych dóbr, dające się z socjologicznego punktu widzenia potraktować jako jednostki aktywności.

W niniejszej sprawie doszło do naruszenia dwóch dóbr prawem chronionych, jakimi są zdrowie i mienie. Skutkiem pierwszego z przypisanych oskarżonemu czynów było narażenie pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo powstania skutków z art. 157 § 1 k.k., zaś skutkiem drugiego zabór należącego do niego mienia. Tym dwóm rodzajom skutków, mimo że dotyczących tego samego podmiotu, da się przyporządkować wyodrębnione sensownie sprawcze zespoły ruchów, co stanowi podstawę przyjęcia wielości czynów.

Kolejnym elementem pomocnym przy rozstrzygnięciu problemu jedności i wielości czynów jest określenie zwartości czasowo-przestrzennej zdarzenia. Im większa czasowa rozpiętość pomiędzy poszczególnymi zespołami ruchów, tym większe uzasadnienie dla potraktowania ich jako odrębnych czynów. Ocena tej rozpiętości zależy przy tym od charakteru dobra zaatakowanego i jego społecznej wartości. Podobnie jak kwestia rozpiętości czasowej musi być rozstrzygana kwestia tożsamości miejsca zdarzenia. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, iż jedność miejsca i czasu omawianego zajścia jest ścisła. Da się wyodrębnić jednak dwa zdarzenia. Najpierw ma miejsce pobicie pokrzywdzonego motywowane chęcią odwetu na "chłopcach z (...)", następnie pojawia się zamiar dokonania zaboru mienia należącego do pokrzywdzonego. Element zwartości czasowo-przestrzennej jest z całą pewnością ważną wskazówką w rozgraniczeniu jedności czynu od ich wielości, ale problemu nie zamyka. Istotna jest także kwestia charakteru dobra prawnego, przeciwko któremu sprawca kieruje swoje działanie. Zważyć jednak należy, iż o jedności czynu decyduje nie tyle zwartość czasowa i sytuacyjna, co przede wszystkim realizacja tego samego zamiaru, bo to właśnie kryteria realizacji tego samego zamiaru w sposób najbardziej precyzyjny pozwalają na wyodrębnienie "czynu" z całokształtu przejawów aktywności człowieka. Trzeba mieć tu przy tym na uwadze, iż zamiar jest faktem wolicjonalnym, podlegającym ustaleniu analogicznie jak fakty z zakresu strony przedmiotowej, fakty zewnętrzne. A te uzewnętrznione przez oskarżonego zachowania wobec pokrzywdzonego tempore criminis dają inny obraz strony podmiotowej. W zakresie pierwszego z przypisanych czynów oskarżony działał z zamiarem wyrządzenia krzywdy pokrzywdzonemu, w zakresie zaś drugiego w celu przywłaszczenia cudzego mienia. Analiza właśnie w tym aspekcie zachowań oskarżonego mieszczących się w poszczególnych (dwóch) sekwencjach zdarzeń, nasuwa wniosek o istnieniu podstaw do czynienia granicy pomiędzy tymi zachowaniami.

Nie można twierdzić, że to rozwój zdarzeń w trakcie zajścia dzielił zdarzenie na kilka zająć tylko z pozoru odrębnych. Przy ocenie jedności lub wielości czynów należy położyć nacisk na zachowanie sprawcy (por. wyrok SA w K. z dnia 3 czerwca 2005 r., sygn. akt II AKa 161/05). Ważnymi elementami tego zachowania jest nastawienie sprawcy (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 czerwca 2005 r., II AKa 161/05). W przedmiotowej sprawie oskarżony swoimi zachowaniami realizującymi czynności wykonawcze różnych typów czynów zabronionych nie zmierzał do osiągnięcia tego samego relewantnego z punktu widzenia prawa karnego celu, a możliwe jest wyodrębnienie zintegrowanych zespołów jego aktywności. Czynności te nie były wykonane jednorazowo i zostały rozciągnięte w czasie. Całość działań oskarżonego nakierowanych na realizację przestępstw nie była jednym zespołem jego fizycznych zachowań i nie wyrażała jednego wspólnego aktu woli. Zachowanie to nie było przejawem jednego impulsu woli. Zatem w przedmiotowej sprawie poszczególne zachowania oskarżonego mieszczące się w konkretnej sekwencji zdarzenia, niewątpliwie wywołują wiele ocen prawnych, winny być rozpatrywane indywidualnie, to jest w fragmentach, które wyczerpują poszczególne typy przestępstw. Takiego wniosku nie zmienia okoliczność, że oskarżony w zakresie obu przypisanych mu występów działał z tożsamą motywacją (chęć odwetu) z uwagi na fakt, że swoim zachowaniem stanowiącym wielość dających się wyodrębnić pod względem czasowo-przestrzennym zespołów ruchów atakował różne dobra prawne.

Przenosząc te rozważanie na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że dokonane przez Sąd wyodrębnienie dwóch zachowań oskarżonego wobec pokrzywdzonego w pełni oddaje istotę przebiegu zdarzenia z dnia 3 marca 2012 r. jakie miało miejsce ok. godz. 18:45 w W., na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...) przy ul. (...).

Podkreślenia również wymaga, iż dla przyjęcia odpowiedzialności karnej za przestępstwo rozboju niezbędnym jest ustalenie momentu powstania zamiaru przywłaszczenia telefonu. Jeżeli sprawca dokonuje pobicia człowieka nie używając tego środka do zabrania rzeczy w celu przywłaszczenia, a dopiero po pobiciu dochodzi do wniosku, że można okraść pokrzywdzonego, to dopuszcza się dwóch przestępstw pozostających ze sobą w zbiegu realnym. W realiach niniejszej sprawy brak jest zatem podstaw do uznania, że myśl o dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia towarzyszyła oskarżonemu już wcześniej i determinowała jego atak na pokrzywdzonego.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny przyjął, iż zachowania przypisane oskarżonemu stanowią dwa przestępstwa i uznał go za winnego tego, że:

- w dniu 3 marca 2012 r. ok. godz. 18:45 w W., na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonym nieletnim pobit M. S., uderzając go pięściami w głowę i twarz, kopiąc po całym ciele, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, tj. czynu z art. 158 § 1 k.k.

- w dniu 3 marca 2012 r. ok. godz. 18:45 w W., na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...) przy ul. (...), dokonał rozboju na osobie M. S., w ten sposób, że wykorzystując przewagę wynikającą z obecności dwóch agresywnych napastników, doprowadził M. S. do stanu bezbronności i dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu marki S. (...) o wartości 565 zł, działając na szkodę M. S., tj. czynu z art. 280 § 1 k.k.

Rozbój jest przestępstwem złożonym, sprawca bowiem zmierza do dokonania kradzieży, atakując integralność cielesną człowieka (przemoc), jego wolność, zdrowie, a nawet życie. Tak więc przedmiot kradzieży (zaboru) stanowi bliższy przedmiot ochrony (zamachu), natomiast nietykalność człowieka, jego wolność i zdrowie - przedmiot dalszy. Przedmiotem czynności wykonawczej z art. 280 § k.k. jest cudza rzecz ruchoma, co oznacza, że ma ona właściciela i jest nim inna osoba niż sprawca.

Rozbój charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. Musi on zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Zachowanie się sprawcy przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. polega na zaborze rzeczy w celu przywłaszczenia, dokonany przy użyciu taksatywnie wymienionych w tym przepisie szczególnych sposobów zachowania skierowanych na osobę, służących do zawładnięcia rzeczą. Zastosowanie rozbójniczych środków musi nastąpić przed lub w czasie dokonywania kradzieży, aby przełamać lub uniemożliwić opór posiadacza przedmiotu kradzieży (tak: A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2010).

Istota doprowadzenia do stanu bezbronności tkwi w podjęciu przez sprawcę takich działań wobec ofiary, które nie będąc ani użyciem przemocy, ani groźbą jej natychmiastowego użycia skutecznie pozbawiają ją możliwości podjęcia obrony przeciwko zawładnięciu rzeczą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. akt II KK 66/03, LEX nr 83775). Doprowadzenie do stanu bezbronności oznacza sytuację, w której osoba posiadając zdolność jej prawidłowego rozpoznania i zachowując sprawność fizyczną i psychiczną, nie ma możliwości przeciwdziałania czynnościom podejmowanym przez sprawcę. Chodzi przy tym o specyficzne działanie sprawcy, zbliżone do użycia przymusu wobec osoby, które nie jest jednak przymusem w rozumieniu pierwszej części art. 280 § 1 kk. Nie chodzi w tej sytuacji o skutek w postaci braku chęci stawiania oporu, lecz o brak możliwości stawiania go. Przez stan bezbronności, jako element kwalifikujący kradzież zwykłą do przestępstwa rozboju należy rozumieć również taką sytuację, w której ofiara przestępstwa na skutek wielości agresywnie zachowujących się napastników i wynikającej stąd oraz z indywidualnej, a przy tym realnej możliwości stawiania oporu, możliwość obrony jest pozbawiona lub w znacznym stopniu ograniczona (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2007 r., II KK 175/06). Natychmiastowe przejście mienia pokrzywdzonego w posiadanie sprawcy jest charakterystyczne dla rozboju

i przesądzające o wypełnieniu przez zachowanie sprawcy znamion tego przestępstwa. Rozbój ma miejsce zarówno wtedy, gdy sprawca sam dokonał zaboru mienia, jak i wówczas, gdy zmusił on pokrzywdzonego do natychmiastowego wydania mu rzeczy (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 9 marca 2011 r. II AKa 19/11). Osobiste wykonywanie czynności czasownikowej "zabiera" nie jest więc istotne. Dla przyjęcia takiej właśnie kwalifikacji prawnej czynu nie ma znaczenia, czy wskutek wcześniejszego zachowania oskarżonego pokrzywdzony sam wydaje rzecz czy ta rzecz zostaje mu zabrana. Jest to przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków.

Sprawca wypełnia znamiona przestępstwa określonego w treści art. 280 § 1 k.k., nie tylko wtedy, kiedy przystępując do użycia przemocy ma z góry powzięty zamiar zaboru mienia, ale również wtedy kiedy zamiaru takiego nie miał, ale w trakcie rozpoczęcia użycia środków wskazanych w art. 280 § 1 k.k. zamiar ten się wykrystalizował i poprzedzał zabór rzeczy (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 17 listopada 2010 r., II AKa 310/10, LEX nr 677938, Prok.i Pr.-wkl. 2011/7-8/23, OSAW 2011/2/217).

Oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona podmiotowe i przedmiotowe przypisanego mu występk. Zabierając pokrzywdzonemu telefon marki S. (...) o wartości 565 zł dopuścił się rozboju, bowiem wyjął spod władztwa pokrzywdzonego, przysparzając sobie korzyść, cudzą rzecz. Oskarżony wykorzystał przewagę wynikającą z obecności dwóch agresywnych napastników i tym samym wywołał u pokrzywdzonego nieprzewidywalny przymus psychiczny, paraliż jakiegokolwiek reakcji, wyłączenie swobody działania. Pokrzywdzony zorientował się, że był zagrożony. Zachowanie napastników ukształtowało psychikę pokrzywdzonego w pożądanym dla nich sposób, wywołało w nim uczucie przerażenia. Pokrzywdzony miał świadomość, że został opuszczony przez kolegów, bał się nawet spojrzeć napastnikom w twarz, nie bronił się, prosił jedynie by przestali zadawać mu ciosy bo nic nie zrobił. Nie można mieć wątpliwości, że oskarżony zaburzył poczucie bezpieczeństwa pokrzywdzonego oraz chęć stawiania oporu i właśnie dlatego przestał on bronić swego mienia. Oskarżony zażądał wydania mu telefonu komórkowego przez pokrzywdzonego, kiedy było już ciemno, w miejscu, w którym pokrzywdzony nie miał żadnych szans na uzyskanie pomocy. Stan bezbronności wywołany u pokrzywdzonego był wynikiem konkretnego układu okoliczności faktycznych, w tym również uprzedniego pobicia go polegającego na uderzaniu pięściami w głowę i twarz. Pokrzywdzony pozbawiony został fizycznych i psychicznych możliwości przeciwdziałania zaborowi rzeczy. Fakt przewagi napastniczej wywołał u pokrzywdzonego odczucie tak wielkiego zagrożenia, że zaniechał wszelkiego oporu, poddając się całkowicie woli sprawcy. Oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, kierunkowo. Chciał zdobyć cudzym kosztem wartościowy przedmiot, bez liczenia się z tym, że pozbawia pokrzywdzonego telefonu i zawartych w nim danych.

Występek z art. 158 § 1 k.k. wymaga czynnego udziału minimum trzech osób. Pobiciem zaś jest czynna napaść dwóch lub więcej osób na inną osobę lub osoby, przy czym w zdarzeniu tym występuje wyraźny podział ról na napastników i napadniętych, broniących się. Odpowiedzialność za udział w pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności jego uczestników, ale każdy z nich musi mieć świadomość niebezpiecznego charakteru tego grupowego (w konfiguracji co najmniej dwóch osób atakujących) zdarzenia. Odpowiedzialność sprawców warunkowana jest przewidywaniem przez nich skutków zajścia albo przynajmniej powinnością przewidywania ich. Do przyjęcia uczestnictwa w bójkę lub pobiciu wystarczy "świadome połączenie działań jednego ze sprawców z udziałem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi" (tak SN w wyroku z dnia 28 lipca 1972 r. (Rw 692/72, OSNKW 1972, Nr 11, poz. 181). Podmiotem przestępstwa określonego w art. 158 § 1 k.k. jest każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w pobiciu, niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia człowieka lub jego zdrowia, a także niezależnie od tego, czy można mu przypisać zadanie ciosu.

Stypizowany w art. 158 § 1 k.k. występek ma charakter materialny w tym znaczeniu, że jako skutek dla tego typu przestępstwa należy traktować już samo narażenie pokrzywdzonego na uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. lub narażenie go na dalej idące niebezpieczeństwo, tj. uszczerbku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub nawet utraty życia (vide: postanowienie SN z dnia 20 września 2007 r. w sprawie I KZP 30/07, czy też z dnia 28 grudnia 2001 r. w sprawie V KKN 336/00). Nie jest natomiast jego znamieniem spowodowanie efektywnie takiego obrażenia ciała, innymi słowy może ono być popełnione przy braku doznania jakichkolwiek obrażeń ciała przez pokrzywdzonego lub doznaniu ich w niewielkim zakresie, o ile tylko zaistniało konkretne niebezpieczeństwo powstania wymaganych treścią

normy obrażeń. Stąd też dla przypisania sprawcy popełnienia przez niego przestępstwa z [art. 158 § 1 k.k.](#) wymagane jest ustalenie jego udziału w pobiciu o niebezpiecznym charakterze powodującym stan realnego, bezpośredniego zagrożenia wystąpienia skutków wymienionych w tym przepisie. Przestępstwo to jest więc typowym przestępstwem konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Możliwość przewidzenia przez sprawcę (w okolicznościach zdarzenia) nastąpienia skutku nie jest wyznaczana według jego indywidualnych możliwości wynikających z wykształcenia, cech osobowości, względnie innych jego cech, lecz ustalana w oparciu o pewien wzorzec osobowy (model) rozsądnego obywatela (rozsądnego człowieka), znajdującego się w danej sytuacji (vide: wyrok SA w Krakowie z dnia 13 marca 2013 r., II AKa [23/13](#), LEX nr 1321947).

Strona przedmiotowa przestępstwa udziału w pobiciu określa bardzo szerokie ramy dla sprawstwa. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie w akcji przestępnej. Porozumienie może zostać zawarte przedtem lub nawet w trakcie czynu, może mieć charakter zarówno wyraźny jak i konkludentny. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany, najpóźniej w momencie realizacji czynności sprawczych (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 października 2013 r., II AKa [111/13](#)). Konstrukcja [art. 158 § 1 k.k.](#) jest wynikiem niemożności ustalenia, który z uczestników zajścia zadał cios pociągający za sobą skutki decydujące o kwalifikacji prawnej (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 października 2000 r., II AKa [181/00](#), Prok.i Pr.-wkł. 2001/6/22).

Określony w [art. 158 § 1 k.k.](#) udział w pobiciu jest przestępstwem umyślnym, które wymaga zamiaru bezpośredniego co do samego uczestnictwa w zajściu (pobiciu), natomiast znamię jego niebezpiecznego charakteru (tekst jedn.: narażenia życia lub zdrowia człowieka na bezpośrednio niebezpieczeństwo) może być objęte zamiarem ewentualnym (vide: wyrok SN z dnia 7 kwietnia 1975 r., II [KRN 10/75](#), OSNPG 1976, Nr 3, poz. 20).

Oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przedmiotowe i podmiotowe przypisanego mu występku. Od strony przedmiotowej działanie oskarżonego polegało na zadawaniu ciosów pięściami w głowę i twarz oraz na kopaniu pokrzywdzonego po całym ciele realizowanym w warunkach współsprawstwa. Wprawdzie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w [art. 157 § 1 k.k.](#) nie zmaterializowało się wówczas w skutku jaki rzeczywiście został w stanie zdrowia pokrzywdzonego spowodowany, niemniej jednak o owej niebezpieczności świadczył sposób działania napastników, tzn. widoczna w ich zachowaniu brutalność i bezwzględność, upadek pokrzywdzonego na ziemię, ciosy zadawane w ważne dla życia ludzkiego organy, a także niebezpieczny charakter samego miejsca zdarzenia - okolice torów kolejowych, zmrok, zadawanie ciosów przy braku obrony przez pokrzywdzonego. Nie wymaga żadnej wiedzy specjalistycznej, a jedynie minimum doświadczenia życiowego, które oskarżony, uwzględniając jego wiek i wynikające stąd doświadczenie posiadał, wniosek, iż zadawanie przez młodych mężczyzn wielokrotnych kopnięć po całym ciele, a także zadawanie ciosów pięściami w głowę i twarz może z wysokim prawdopodobieństwem prowadzić do powstania urazów, zarówno zewnętrznych jak też obejmujących czaszkę i chroniony przez nią mózg. Widoczna brutalność uczestników zajścia, bezwzględne wykorzystywanie przewagi nad jedną ze stron, bicie i kopanie w newralgiczne dla życia człowieka części ciała m.in. w głowę daje podstawy do uznania, że skutek opisany w przepisie [art. 157 § 1 k.k.](#) przedstawiał się w chwili zajścia jako prawdopodobny i realny. Każdy człowiek uderzając innego kilkakrotnie w okolice głowy oraz pozostałych części ciała musi obejmować swoją wyobraźnią, że każde takie uderzenie może spowodować bardzo daleko idące skutki, które nie mogą pozostawać poza możliwością ich przewidzenia. Istniały wszelkie podstawy do ustalenia na podstawie konkretnych okoliczności zdarzenia oraz zachowania oskarżonych, że pobicie pokrzywdzonego miało tak dalece niebezpieczny i gwałtowny charakter, iż mogło w jego wyniku dojść do średniego uszkodzenia ciała człowieka. Wskazać przy tym należy na wnioski biegłego, sprecyzowane na rozprawie sądowej, wskazującego, iż samo uderzenie w twarz, jeśli powoduje jedynie zasinienie wokół oczodołu nie stanowi narażenia na niebezpieczeństwo powstania skutków z [art. 157 § 1 k.k.](#), niemniej jednak upadek na podłoże, czy

kopnięcia zadawane człowiekowi po całym ciele, w tym po klatce piersiowej, brzuchu, głowie powodują zagrożenie powstania skutków z art. 157 § 1 k.k. Oskarżony uświadamiał sobie wysoki stopień niebezpieczeństwa swojego działania dla życia pokrzywdzonego. Tego rodzaju wiedzy można bowiem wymagać od sprawcy na podstawie normalnej zdolności przewidywania skutków popełnionego czynu, obowiązku dbałości o życie i zdrowie ludzkie niezależnie od posiadanego wykształcenia. Aspekt wolicjonalny rozpatrywany był zatem przez Sąd przede wszystkim w kontekście działań w trakcie zadawania przez sprawców uderzeń w głowę pokrzywdzonego. Prześledzenie całego ciągu wydarzeń bezpośrednio poprzedzających moment pobicia pokrzywdzonego, pozwalało na jednoznaczne stwierdzenie, że niewątpliwie aktywna postawa oskarżonego w toku zdarzeń bezpośrednio poprzedzających pobicie, a także jego postawa zaprezentowana już na miejscu zdarzenia, jednoznacznie wskazywała na jego współudział w dokonaniu czynu przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem. Z ustaleń poczynionych przez Sąd wynika, że pokrzywdzony w żaden sposób nie bronił się, co ułatwiło oskarżonemu precyzyjne zadawanie ciosów, a jednocześnie ograniczało obronę przed nimi. Oskarżony miał świadomość w jakim celu udaje się na miejsce zdarzenia, zaakceptował fakt udziału w grupie napastniczej mającej pobić pokrzywdzonego, zwiększając jej liczebność, a tym samym zagrożenie dla ofiary, a następnie sam fizycznie zadawał jej ciosy w warunkach współsprawstwa oraz akceptował ciosy zadawane przez innego ustalonego napastnika – A. M., nie przeciwstawiając się temu. Niewątpliwie w sytuacji, gdy jest on osobą dorosłą oraz w pełni poczytalną, istnieją podstawy do przypisania mu udziału w pobiciu podyktowanym tożsamą pobudką. W dacie popełnienia czynu oskarżony liczył sobie 18 lat, a zatem był człowiekiem dorosłym posiadającym tego rodzaju doświadczenie życiowe, z którego wynikało, iż w miejscach, w które zadawał ciosy znajdują się ważne dla zdrowia ludzkiego organy. Oskarżony uświadamiał sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego (strona intelektualna) i nie podjął czynności mających zmniejszyć stopień tego prawdopodobieństwa (sfera woluntatywna).

Sąd doszedł do wniosku, że oskarżony w chwili popełnienia zarzuconych mu czynów był podmiotem zdającym do przypisania mu winy. Oceniony jako znaczny, stopień zawinienia oskarżonego, w realiach niniejszej sprawy zdeterminowany jest ustaleniem faktycznym o pełnym rozpoznaniu bezprawności i karygodności przypisanych mu czynów, jak również nieograniczoną możliwością dostosowania przez oskarżonego własnego zachowania do obowiązującego porządku prawnego, przy jednoczesnym zaniechaniu uczynienia tego. Oskarżony w pełnym stopniu zachował zdolność rozumienia znaczenia czynów i możliwość pokierowania swoim postępowaniem, nie działał zatem w okolicznościach, które zakłócałyby jego proces decyzyjny i uniemożliwiały prawidłowe podjęcie decyzji.

Czyny (tj. czyn z art. 158 § 1 k.k. i czyn z art. 280 § 1 k.k.) popełnione przez oskarżonego są społecznie szkodliwe. O stopniu społecznej szkodliwości czynu w świetle brzmienia przepisu art. 115 § 3 k.k., który to przepis zawiera zamknięty katalog kryteriów jego oceny, decydują okoliczności zarówno natury przedmiotowej, jak i podmiotowej związane z czynem, a nie z podmiotem tegoż czynu – ze sprawcą.

Oceniając całokształt okoliczności przedmiotowych i podmiotowych związanych z przypisanym oskarżonemu czynem z art. 280 § 1 k.k. Sąd uznał, iż cechuje się on znacznym stopniem społecznej szkodliwości, za którym to wnioskiem przemawia: rodzaj naruszonego dobra prawnego w postaci ludzkiego zdrowia oraz mienia, rozmiar wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody, a także rozmiar szkody jemu grożącej, motywacja niezaskługująca na uwzględnienie, a także okoliczności popełnienia tego czynu, działanie realizujące ideę współsprawstwa, bezwzględne, podjęte o zmięchu, w miejscu niebezpiecznym- na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...).

Znaczny stopień społecznej szkodliwości cechuje również czyn przypisany oskarżonemu z art. z art. 158 § 1 k.k. O powyższym przekonuje charakter naruszonego dobra (zdrowie ludzkie), działanie umyślne z zamiarem bezpośrednim (zawiera on wyższą zawartość bezprawia niż zamiar ewentualny), rozmiary krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonemu, a także krzywdy jemu grożącej, sposób i okoliczności popełnienia tego czynu, brutalne, agresywne, o wysokim zdeterminowaniu przestępnym, działanie przemyślane, motywacja niezaskługująca na uwzględnienie, a także okoliczności popełnienia tego czynu, działanie realizujące ideę współsprawstwa, bezwzględne, podjęte o zmięchu, w miejscu niebezpiecznym- na terenie przyległym do torów kolejowych (...) w okolicy pętli (...).

Na wymiar kary miały wpływ także okoliczności indywidualizujące istotne z punktu dyrektyw wymiaru kary wymienionych w art. 53 § 1 i § 2 k.k. Jako jedyną okoliczność łagodzącą Sąd przyjął młody wiek sprawcy. Młody wiek nie miał jednak wpływu na poczynałość oskarżonego. Okolicznością obciążającą oskarżonego jest jego uprzednia karalność. Ujawnione w tej sprawie okoliczności wskazują bowiem na utrwalenie się w nim negatywnych zachowań oraz postaw wobec obowiązujących norm prawnych i społecznych. Zachowanie oskarżonego stanowi konsekwentną drogę życiową. Ponadto oskarżony nie posiada względnie ustabilizowanej pozycji zawodowej, czy jasno ukształtowanych celów życiowych.

Mając powyższe na uwadze za czyn z art. 158 § 1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu karę jednostkową jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn z art. 280 § 1 k.k. karę jednostkową dwóch lat pozbawienia wolności.

Orzeczone kary jednostkowe są współmierne do wagi popełnionych czynów i w pełni oddają ich zawartość kryminalną, stopień winy oskarżonego, społeczną szkodliwość czynów oraz spełniają funkcje prewencyjne, tak w ich ogólnym, jak i indywidualnym wymiarze.

Ustalając wymiar kary Sąd wziął pod uwagę zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz w art. 54 k.k.. Podkreślić należy, iż art. 54 k.k. nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k., a jedynie na pierwszym miejscu stawia względy wychowawcze. Prymat celów wychowawczych nie obowiązuje, gdy brak jest możliwości ich realizacji z uwagi na wysoki stopień demoralizacji i nieskuteczność dotychczas stosowanych środków wychowawczych. Z taką sytuacją mamy do czynienia w realiach niniejszej sprawy. Młody wiek mógł ograniczać możliwość myślenia abstrakcyjnego u oskarżonego, czy możliwość poznania istoty zjawisk złożonych, ale nie ograniczał ww. w przewidywaniu wszystkich koniecznych następstw podejmowanych działań. Sąd wymierzył oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, przewidzianej za przypisane mu przestępstwa. Dalsze łagodzenie tej kary, poprzez warunkowe zawieszenie jej wykonania, byłoby wyrazem nadmiernej i nieuzasadnionej pobłażliwości w stosunku do oskarżonego i stworzyłoby u niego poczucie bezkarności. Do tej bowiem pory oskarżony był już trzykrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu w 2012 oraz 2013 roku i Sąd wymierzył oskarżonemu kary nieizolacyjne – ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres próby. W konsekwencji kolejna kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania niechybnie doprowadziłaby oskarżonego do wniosku, iż popełnienie przestępstw – w tym tak społecznie szkodliwych jak rozbój – nie wiąże się w dalszym ciągu z jakąkolwiek realną dolegliwością dla sprawcy. Takie zaś wnioski spowodowałyby dalszą demoralizację A. P.. Sąd uznał więc, że konieczne jest wymierzenie oskarżonemu jednostkowych kar pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym, by poddać go procesowi wychowawczemu w warunkach izolacji więziennej na czas określony i chronić społeczeństwo przed kolejnymi zamachami na dobra prawem chronione z uwagi na fakt, że oskarżony stanowi dla nich realne zagrożenie. W sposobie działania oskarżonego przejawiała się znaczna jego demoralizacja przejawiająca się błahym motywem jaki legł u podstaw decyzji pobicia pokrzywdzonego, brutalność i stopień agresji jaką cechowało się działanie oskarżonego, czy też okoliczności w jakich zdecydował się na zabór telefonu pokrzywdzonemu wykorzystując jego stan bezbronności charakteryzujący się przerażeniem i niemożnością stawienia jakiegokolwiek oporu przez bardzo młodego pokrzywdzonego. Rozmiar reakcji karnej musiał uwzględniać ten element. Jedynie kara pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym może skłonić oskarżonego do rzeczywistej i szczerzej refleksji nad swoim postępowaniem. Z uwagi na powyższe oraz na charakter i wagę popełnionych przestępstw, Sąd uznał, że izolacja oskarżonego od społeczeństwa jest w tej sytuacji konieczna.

Wskazać również należy, że orzeczona wobec oskarżonego kara ma również za zadanie spełnienie dyrektyw prewencji ogólnej, wzbudzenie w społeczeństwie przekonania o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 9 maja 2002 r. w sprawie II Aka 526/O1 słusznie stwierdził, że istota prewencyjnego oddziaływania kary polega na wpływaniu - także poprzez jej niezbędną, to jest konieczną surowość - na kształtowanie postaw moralnych, organizujących społeczeństwa, wiarę w nie i ufność w celowość przestrzegania norm systemu te tworzących. Orzeczona kara winna zatem mieć

także wpływ na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym orzeczeniu. Kara jest bowiem również jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości, tak w sensie funkcji odstraszałającej, jak i w zakresie kształtowania społecznie pożądanego postaw. Chodzi bowiem o to, aby nawet osoby skazane wdrażały do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa. Pogląd taki znajduje potwierdzenie w ugruntowanym i zachowującym swą aktualność orzecznictwie Sądu Najwyższego (vide: wyrok składu 7 sędziów z dnia 25 lutego 1981 r. w sprawie V KRN 343/80, OSPiKA 1981/11/199; wyrok z dnia 30 grudnia 1977 r. w sprawie V KR 190/77, OSNKW 1978/4/44; wyrok z dnia 22 marca 1974 r. w sprawie IV KRN 6/74, OSNKW 1974/7-8/134; wyrok z dnia 15 października 1982 r. w sprawie IV Kr 249/82,) i w pełni aprobuje go Sąd orzekający w powyższej sprawie. Celowym jest, by wszystkie dość młode osoby biorące udział w opisywanych wyżej zjawiskach zdawały sobie sprawę, iż działania takie nie tylko mogą spowodować dolegliwe skutki dla pokrzywdzonych, ale spotykają się z nieuchronną i stanowczą reakcją organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Świadomość ta może powstrzymać nie tylko je, ale i inne znajome im osoby, którym przekażą swą wiedzę od dokonywania aktów brutalnej agresji na swych rówieśnikach, bądź osobach młodszych.

Na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 85 a k.k. i art. 86 § 1 kk wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe Sąd objął węzłem kary łącznej w wymiarze dwóch lat i czterech miesięcy pozbawienia wolności. Taki wymiar kary pozbawienia wolności jest jednocześnie na tyle krótki, że nie grozi on nadaniu tej karze cech nadmiernej surowości i zbędnej represji. Kara łączna jest swojego rodzaju podsumowaniem działalności przestępczej oskarżonego w okresie czasu objętego skazaniami za przestępstwa pozostające w realnym zbiegu. Wymierzając karę łączną stosuje się zwykle dyrektywy karania: słuszności i celowości wyrażone przez związek podmiotowo - przedmiotowy i czasowy zachodzący między poszczególnymi przestępstwami. Wskazany powyżej stopień związku między popełnionymi czynami nie jest jedynym wyznacznikiem kary łącznej. Niewątpliwie bowiem przy miarkowaniu kary łącznej należy brać pod uwagę część okoliczności wskazanych w § 2 art. 53 kk. Kara musi uwzględniać ponadto cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, o których mowa w § 1 art. 53 kk. Sąd miał na uwadze, że na wymiar kary przy orzekaniu kary łącznej, oprócz ogólnych dyrektyw wymiaru kary oraz przedmiotowo - podmiotowych relacji wiążących poszczególne czyny wpływ mają względy na cele z zakresu prewencji ogólnej i indywidualnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 maja 2013 r. II AKa 110/13). W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie najbardziej właściwa będzie zasada mieszana przejawiająca się w określeniu wymiaru kary łącznej poniżej sumy poszczególnych, podlegających łączeniu kar jednostkowych, ale także powyżej niż najsurowsza z kar jednostkowych podlegających łączeniu. Popełnienie przez skazanego dwóch występów jest istotnym czynnikiem prognostycznym przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej niż wynikałoby to z dyrektywy absorpcji. Instytucja kary łącznej nie jest formą premiowania osób, które dopuszczają się więcej niż jednego przestępstwa, zwłaszcza o takim charakterze jak w przypadku skazanego, co przemawia przeciwko zastosowaniu zasady absorpcji. Przesłanka prognostyczna również nie pozwala na stwierdzenie, że kara łączna w wysokości najwyższej z wymierzonych kar jednostkowych, byłaby wystarczającą oceną zachowania się sprawcy.

W tym miejscu podkreślić należy, że w dniu 1 lipca 2015r. weszła w życie ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, która wprowadziła istotne modyfikacje w modelu karania przejawiające się w zmianie szeregu instytucji części ogólnej Kodeksu Karnego. Wobec faktu, że przypisane wyrokiem czyny popełnione zostały przez oskarżonego przed dniem 1 lipca 2015 r., natomiast wyrok wydano już po tej dacie zachodzi konieczność zastosowania art. 4 § 1 k.k. regulującego sposób rozstrzygnięcia kolizji ustaw w czasie. Przepis ten stanowi, że co do zasady w przypadku kolizji ustaw stosuje się ustawę nową, chyba że ustawa obowiązująca poprzednio jest względniejsza dla sprawcy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 r., V KK 15/08 stwierdził, że ustawą względniejszą dla sprawcy jest ta ustawa, której wybór opiera się na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających dla niego z kolejnego zastosowania obydwu wchodzących w grę ustaw.

Warunkiem dokonania wyboru spełniającego te wymogi jest przeprowadzenie przez sąd orzekający swoistego testu polegającego na podjęciu rozstrzygnięcia w sprawie, odrębnie na podstawie jednej i drugiej ustawy, a następnie na porównaniu obu rezultatów według kryterium korzystności dla oskarżonego. Sąd powinien określić możliwe

konsekwencje wynikające z każdej ze zbiegających się ustaw i dopiero po wyborze jednej z nich jako względniejszej przystąpić do wymiaru kary, rozumowanie przeprowadzone odwrotnie jest błędem (por. wyrok SN z dnia 28.09.2007r. IV KK 129/07). Korzystniejsza dla sprawcy jest zaś ta ustawa, która za popełnione przez niego przestępstwo przewiduje najłagodniejsze konsekwencje, a jej wybór musi zostać poprzedzony oceną całokształtu konsekwencji, jakie pociąga za sobą zastosowanie konkurujących ze sobą ustaw (K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna, Kraków 1998, s. 66).

Oceniając która ustawa jest w niniejszej sprawie względniejsza dla oskarżonego należy wyjść od wskazania, że zagrożenie ustawowe postrzegane jedynie z mocy przepisu nie uległo zmianie. Zmieniły się natomiast przepisy regulujące sposób wymierzania kar, przewidzianych powołanym przepisem. W zakresie kary pozbawienia wolności patrząc przez pryzmat sytuacji oskarżonego szczególną uwagę należy zwrócić właśnie na przesłanki warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności określone w art. 69 § 1 k.k., które poprzez obniżenie granicy kary mogącej podlegać warunkowemu zawieszeniu z dwóch lat do roku oraz dodaniu przesłanki braku uprzedniego skazania na karę pozbawienia wolności w czasie popełnienia przestępstwa stwierdzić należy, że art. 69 § 1 k.k. w poprzednim brzmieniu był korzystniejszy. Niemniej jednak w ocenie Sądu zasada stosowania ustawy karnej zawarta w art. 4 § 1 k.k. nakazuje w rozpatrywanym przypadku stosować ustawę nową. Sąd przed podjęciem tej decyzji przeprowadził swoisty test polegający na podjęciu rozstrzygnięcia w sprawie odrębnie na podstawie jednej i drugiej ustawy, a następnie na porównaniu obu rezultatów według kryterium korzystności dla oskarżonego (zgodnie z ogólnymi wytycznymi wskazanymi przez SN w wyroku z 13.5.2008 r., V KK 15/08) i uznał, że oskarżony na tle każdej ze zbiegających się ustaw poniósłby identyczne konsekwencje czynu zabronionego. O powyższym przekonuje fakt, że wszechstronna analiza materiału dowodowego nie daje podstaw do wymierzenia oskarżonemu kary o charakterze nieizolacyjnym, więc nie ma znaczenia z punktu widzenia "względności" ustawy *in concreto*, że art. 69 § 1 kk "nowej" ustawy pozbawia Sąd orzekający możliwości stosowania instytucji probacyjnej- warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary w stosunku do sprawcy skazanego na karę pozbawienia wolności w chwili popełnienia przestępstwa, podczas gdy "stara" ustawa takiego obostrzenia nie przewidywała. Sama zaś zasada prymatu kar wolnościowych została na gruncie nowej ustawy utrzymana pomimo uchylecia przepisu art. 58 § 3 kk stanowiącego dyrektywę wprost tę zasadę statuującą zważywszy na treść wprowadzonej normy z art. 37 a kk dookreślającej ustawowe zagrożenie "uzupełniającej je o kary nieizolacyjne i przekształcającej sankcję jednorodną w sankcję alternatywną, poszerzającej tym samym możliwość orzekania kar wolnościowych. Z uwagi na fakt wyrażenia przez ustawodawcę zasady preferencji nowej ustawy przyjmuje się, że ta nowa ustawa, na podstawie art. 4 § 1 kk, może być stosowana w przypadku, gdy nie zmienia się według niej położenie prawne sprawcy czynu zabronionego, czyli gdy brane pod uwagę ustawy dają w stosowaniu rezultaty identyczne dla sprawcy, a więc w przypadku gdy dolegliwość na gruncie konkurencyjnych ustaw jest jednakowa. Na tle art. 4 § 1 kk stosowanie nowej ustawy (czasu orzekania) uważane jest za zasadę (zob. wyr. TK z 31.1.1996 r., OTK 1996, Nr 1, poz. 2; wyr. z 9.10.2001 r., SK 8/00 OTK 2011, Nr 7, poz. 211).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania, w tym zwolnił go od opłaty, kosztami tymi obciążając Skarb Państwa. Sąd uznał, że oskarżony nie jest w stanie ponieść kosztów postępowania zważywszy na fakt, że nie posiada zatrudnienia, żadnych wartościowych składników majątku, a został skazany na karę o charakterze izolacyjnym.